



Rozmowa z Jackiem Żakowskim

- Czym jest zdrowe społeczeństwo informacyjne?

Jacek Żakowski: Jest to takie społeczeństwo, w którym większość obywateli jest jakoś zaangażowana w życie i interesy społeczne. Dziś próżno szukać dyskusji publicznej, nie mam jej po prostu. Jednak z drugiej strony - co obserwuję na spotkaniach, na które jeżdżę – przychodzi na nie coraz więcej ludzi.

- Także w mniejszych miejscowościach?

Jacek Żakowski: Powiem więcej - zwłaszcza tam. Niesamowita jest też instytucja Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Świetnie działa w naszym kraju, gromadząc wypełnione po brzegi sale.

- Gdynia niedawno gościła liderów organizacji pozarządowych z państwo bloku wschodniego, którzy także byli pod wrażeniem funkcjonowania tych instytucji.

Jacek Żakowski: Bo są wspaniałe i można się od tych starszych uczyć debaty. Nie tylko przychodzą na wykłady, spotkania, ale także dają z siebie coś więcej. Pytają, wyrażają wątpliwości. Mówią – zrobmy coś.

- Żeby młodym również tak się chciało angażować...

Jacek Żakowski: Mogą być przykładem dla młodych. Choć i w tych kręgach zauważam pozytywne działania. W środowiskach młodzieżowych jest coraz więcej takich, którzy coś robią, którym zależy na przykład Krytyka Polityczna, ale nie tylko.

- Na konferencji podczas obrad mówiono o amatorach - dziennikarzach obywatelskich, aktywnych na portalach internetowych. Są też przecież blogersi, aktywni internauci wyrażający otwarcie krytykę. Wszyscy oni zwani są już przecież „piątą władzą”.

Jacek Żakowski: Będą odgrywać pozytywną rolę, gdy czytelnicy nie ograniczą się do przyswajania jedynie tego typu informacji, ale potraktują je jako uzupełnienie. Ważny jest zdrowy ogląd, bo wtedy zrobi się taki głuchy telefon. Wiadomo, że profesjonalne media strukturyzują informacje, a system mediów obywatelskich niekoniecznie. Dobrze jednak, że słuchać takie głosy.

- Wykazuje pan niezwykle optymizm mówiąc o projekcie mediów publicznych.

Jacek Żakowski: Trzeba być pozytywnie nastawionym, przecież nie wejdziemy do worków i na cmentarz od razu... Wierzę, że znajdą się politycy mający na sercu interes publiczny. Zawsze się znajdą przeciwnicy, tego nie unikniemy.

Rozmawiała Ewelina Lewkowicz